

# Trzy Krzyże w Wilnie

Turyści, którzy odwiedzają Wilno mają już okazję podziwiać zrekonstruowany pomnik Trzech Krzyży projektu Antoniego Wiwulskiego. Pomysł odbudowania pomnika, wysadzonego z polecenia miejscowych władz w 1951 r., powstał w 1988 r. Głównym inicjatorem oraz kierownikiem wykonywanych całkowicie społecznie prac był litewski architekt Henrikas Silgalis. To, że Litwini postanowili zwrócić Wilno jeden z jego charakterystycznych pomników, jest znakomitą okazją do przedstawienia historii trzech krzyży oraz przypomnienia autora pomnika ustawionego na Górze Trzykrzyżskiej w 1916 r.

W 1582 r. Maciej Strykowski w swojej kronice pierwszy raz przedstawił historię męczeństwa 14 franciszkanów prowadzących działalność misyjną na terenie Wilna. Franciszkanie mieli być sprowadzeni do Wilna z Polski przez Piotra Gasztołda, możnowładcę litewskiego, zaufanego wielkiego księcia Olgierda. On miał „swoim nakładem” zbudować w Wilnie klasztor dla sprowadzonych zakonników i dać im odpowiednie uposażenie. Korzystając z pomocy Gasztołda, franciszkanie „*poczęli byli rozmnażać wiarę chrześcijańską z wielką pilnością, pogaństwo od brzydliwych bałwochwalstw odwodząc. Ale gdy Gasztołd odjechał do Tykocina, wnet się pospółstwo wszystko pogańskie gwałtownie rzuciło na on klasztor, dobywając mnichów, a gdy snadnie wrota drewniane wybili, siedmi ich poimali i wywiedli na rynek a ściąg ich kazali, a drugich siedmi między Łysymi Górmi dogoniwszy, na krzyże k temu uczynione, gwoździami za ręce i za nogi poprzybijali i wrzucili do Wiliej rzeki mówiąc: «Pływajcie na tym naczyniu waszym, któreście nam chwalić kazali i o którymście nas uczyli»». Pochował ich ciała po tym Gasztołd z wielkim płaczem na tym miejscu, gdzie dziś sad biskupi przed kościołem ś. Krzyża i stupa tam drewniany nad ich mogiłami stoi. (...) Działo się to w Wilnie roku 1332”*

Jak dowodzą historycy, opisane przez Strykowskiego wydarzenia nie są autentyczną historią, lecz legendą, nie jest także historyczną postacią Gasztołda<sup>2</sup>. Według Jerzego Ochmańskiego ta oraz inna opowieść o wymordowaniu w Wilnie franciszkanów – to legendy ułożone dla wzmocnienia świeżo wprowadzonego na Litwę chrześcijaństwa, przez szerzenie kultu świętych męczenników za wiarę<sup>3</sup>. Nie miejsce tu dociekać, czy opis Strykowskiego jest historią prawdziwą, czy legendą, dla nas ważne jest to, że w końcu XVI w. znana była wszystkim wilnianom ta historia i że była traktowana jako prawdziwa.

Według tradycji dla uczczenia zamęczonych franciszkanów ustawiono na miejscu ich kaźni, na Łysej Górze, trzy drewniane krzyże. Miały one tam stać „od najdawniej-





4. XII. Mort. Scroph. Ordine Mon. Conv. Lituanie Apostoli 1333. O. Maria in octum Fidei a. Orb. non. Id. labris Tu in fero decollati 7 crucib. affixi et in presepce in phum ubi nati subit. Pala. jeli. per...



Pamiętka budowy pomnika Trzykrzyżskiego w Wilnie w R. P. 1916.

szych czasów".<sup>4</sup> Czy było tak naprawdę trudno dzisiaj stwierdzić, gdyż brak jest odpowiednich źródeł potwierdzających informację pochodzącą z czasów późniejszych. Pierwsza informacja źródłowa o ustawieniu trzech krzyży pochodzi dopiero z 1740 r., kiedy w Wilnie rozwieszono afisze takiej treści: „W przyszłą, da Pan Bóg, Niedzielę, to jest 11 września, o godzinie wtórej z południa, będą się prowadzić trzy krzyże, od kościoła oo. Franciszkanów, na Łysą Górę, przy procesyjnej Archibactwa Męki Pańskiej i oo. Franciszkanów asystency, na pamiętkę siedmiu Franciszkanów na tej Górze za Wiarę Chrystusową Roku 1333 w miesiącu Marcu pokrzyżowanych. Isć będzie ta procesja przez Rynek, aby oraz uczyniła pamiętkę, iż tam tegoż roku i dnia

drugich siedmiu Franciszkanów okrutnie umordowanych za Wiarę Świętą pościnano. Na którą procesją pomienieni oo. Franciszkanie task waszych zapraszają – Roku 1740”<sup>5</sup>.

Ustawione podczas tej uroczystości krzyże stały jako pamiętka tragicznych wydarzeń z czasów panowania w. księcia Olgierda aż do 1869 r., kiedy już doszczętnie spróchniałe same się zwaliły<sup>6</sup>. Stojąc ponad 120 lat na centralnym wzgórzu miasta zrosły się z jego krajobrazem, naturalną więc reakcją wilnian na ich zniszczenie była chęć postawienia na tym miejscu nowych. Niestety, było to wówczas już niemożliwe ze względu na brak pozwolenia władz carskich, które na obszarze tzw. ziem zabranych tępiły katolicyzm oraz wszelkie symbole tej wiary

1. Rycina z XVI w. (?) przedstawiająca męczeństwo 14 franciszkanów
2. Pamiętka budowy pomnika na Górze Trzykrzyżskiej – wydawnictwo okazyjne z 1916 r.
3. Antoni Wiwulski (1877–1919) – twórca pomnika
4. Pomnik Trzech Krzyży w okresie międzywojennym

jako główną podporę polskości na tym terenie. Taki stan rzeczy trwał do pierwszej wojny światowej. Wilnianie próbowali jeszcze manifestować swoje przywiązanie do tej pamiętki religijnej przez potajemne sadzenie na miejscu trzech krzyży trzech topól; policja jednak bardzo szybko je usuwała jako ciągle groźny symbol<sup>7</sup>.

Podczas pierwszej wojny w wyniku ofensywy niemieckiej na froncie wschodnim, 19 IX 1915 r. w Wilnie nastąpiła zmiana okupantów – teraz o losach miasta decydowali Niemcy. Ich późniejsze niepowodzenia na frontach Wielkiej Wojny skłoniły władze okupacyjne do czynienia pewnych ustępstw na rzecz mieszkańców okupowanych terytoriów, dla pozyskania ich dla siebie. Taką sytuację zręcznie wykorzystał administrator apostolski, biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, który zainicjował i pokierował budową nowych krzyży. Z wyborem odpowiedniego architekta nie było problemu. W Wilnie pracował właśnie odpowiedni człowiek – Antoni Wiwulski, twórca pomnika Władysława Jagiełły (czyli Grunwaldzkiego) w Krakowie.

Antoni Wiwulski (1877–1919), syn Adelajdy Karpuszeko i Antoniego Wiwulskiego urodził się w Totmie (gubernia Wołogda). Rodzice artysty pochodzili z rodzin szlacheckich osiadłych na Litwie, jednak ze względu na złą sytuację materialną musieli wyjechać w głąb Rosji, gdzie Wiwulski senior otrzymał pracę. Rzeźbiarstwem Antoni Wiwulski zainteresował się prawdopodobnie w czasie nauki w konwiktie oo. jezuitów w Chyrowie (wtedy zabór austriacki), gdzie duże wrażenie zrobiły na nim rzeźby wykonywane przez o. Jana Beyzyma – późniejszego misionarza na Madagaskarze<sup>8</sup>. Ponad rzeźbę Wiwulski przedkładał jednak architekturę, stąd też po ukończeniu konwiktu wstąpił do Akademii Architektury w Wiedniu, którą ukończył w 1901 r. z odznaczeniem. Z Wiednia artysta wyruszył do Paryża, aby doskonalić swoje umiejętności w Akademii Sztuk Pięknych. W Paryżu Wiwulski był dość częstym gościem Władysława Mickiewicza, który uchodził za przewodniczącego Polonii. Właśnie u Mickiewicza poznał on Ignacego Paderewskiego, który szukał wtedy artysty mogącego wykonać pomnik dla uczczenia pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Po bliższym poznaniu młodego architekta i rzeźbiarza, Paderewski zdecydował się powierzyć mu wykonanie pomnika, który miał stanąć w Krakowie. Zanim jednak Wiwulski przystą-





pił do pracy, Paderewski musiał mu zafundować pobyt w Szwajcarii, gdzie leczono go z gruźlicy, której nabawił się w Paryżu. Dopiero po kuracji był on zdolny do normalnej pracy. Dzięki osobie fundatora i okazji, z jakiej był wykonany, krakowski pomnik przyniósł jego autorowi stawę wśród rodaków.

Kolejnym znaczącym dziełem Wiwulskiego miał być kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wilnie. W momencie wybuchu wojny kościół był w trakcie budowy, ukończono nawę główną, boczne kaplice, zaczęto wznosić prezbiterium i wieżę. Gdy Niemcy wkroczyli do Wilna w 1915 r. Wiwulski nadal pracował przy kościele i właśnie w tym czasie biskup Michalkiewicz zaproponował mu wykonanie trzech nowych krzyży, tym razem w formie pomnika.

Artysta zafascynowany możliwościami żelbetonu postanowił, że monument zostanie wykonany właśnie z tego materiału. Zaproponowana przez Wiwulskiego forma pomnika znakomicie sprawdziła się w plenerze: proste, białe betonowe krzyże uzupełniały panoramę miasta, na którą składały się wileńskie wzgórza oraz gotyckie, barokowe i klasycystyczne budowle. Realizacją projektu kierował inż. Teofil Szopa. Pomnik został wzniesiony dzięki hojnym składkom pieniężnym wilanian. Ci, którzy nie mogli ofiarować pieniędzy, pomagali przy wznieszeniu krzyży. Pomnik był gotowy w czerwcu 1916 r. Intencję jego wystawienia wyjaśnia taciński napis umieszczony na płaszczyźnie podstawy środkowego, najwyższego krzyża: PAX PRIMIS XTI OPERARIIS IN LITUANIA ORD: S: FRANCISI AEOV XIV VILAE OCCISIS VEL MAXIME VII MARTYRIBUS, HOC IN MONTE CRUCIFIXIS



CHRISTIFIDELES, SAEVIENTE BELLO ATROCISSIMO, AD IMPLORANDAM OPEM DIVINAM ET PACEM, CRUCES HAS, IN LOCO PRIMAEEVARUM, CONSTRUXERUNT ET DEDICARUNT. AD: MCMXVI.

Po polsku tekst ten brzmi następująco: „*Pokój pierwszym pracownikom Chrystusowym na Litwie, zakonu św. Franciszka w XIV wieku, w Wilnie zabitym, szczególnie siedmiu męczennikom, na tej górze ukrzyżowanym. Wyznawcy Chrystusowi, w czasie srożącej się okrutnej wojny, dla uproszenia pomocy Bożej i pokoju, te krzyże, na miejscu pierwotnych odbudowali i poświęcili. R.P. 1916*”.

Dzięki pomnikowi Wiwulskiego Wilno zyskało nowoczesną kompozycję, wykonaną z materiału, który, mimo że wynaleziony w 1849 r., dopiero zaczął wchodzić w użycie na szerszą skalę w budownictwie, w sztuce zaś był w ogóle rzadko stosowany. Niecałe trzy lata po odstąpieniu Trzech Krzyży, Antoni Wiwulski zmarł 10 stycznia 1919 r., będąc jedną z ofiar tzw. samoobrony wileńskiej. Pochowany został w Wilnie, w nigdy nie ukończonym kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Złotki Wiwulskiego spoczywały tam do 1964 r. Kiedy przebudowano kościół na pałac kultury, ciało jego przeniesiono na cmentarz na Rossie.<sup>10</sup>





5.6.7. W takim stanie były elementy pomnika po ich wykopaniu z ziemi

czerwca 1989 r. stoi więc w Wilnie idealna kopia poprzedniego pomnika, a nie tylko odtworzona przez innego rzeźbiarza kompozycja zniszczonego dzieła, tak jak to było w wypadku krakowskiego „Grunwaldu”. Zrekonstruowane krzyże to już oczywiście nie dzieło rąk Wiwulskiego, ale dzięki tej kopii będzie można ponownie podziwiać to, co zrodziło się kiedyś w głowie artysty. Wypada więc podziękować tym, którzy postanowili przywrócić Wilnu ten bardzo interesujący pomnik, uzupełniając w ten sposób szczyrbę w panoramie miasta.

**Aleksander Srebrakowski**

Zdjęcia odkopanego pomnika udostępnione zostały przez p. Henryka Silgalisa, za co, tą drogą, serdecznie dziękuję.

**Przypisy**

1. *Która przedtym nigdy światła nie widziała. Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszytkiej Rusi (...)* przez Macieja Osostewiciusa Strykowskiego... drukowano w Królewcu u Jerzego Osterbergera MDLXXXII, T. 2, s. 14.
2. *Chrystianizacja Litwy*, praca zbiorowa, Kraków 1987, s. 28.
3. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław, etc 1982, s. 68.
4. zob. J.I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 1, Wilno 1840, s. 40 lub *Wilno – przewodnik krajoznawczy*, J. Ktos, Wilno 1937, s. 274–275.
5. Cyt. za: *Pamiętka zbudowania i poświęcenia trzech krzyżów w Wilnie na Górze Trzykrzyżskiej w roku 1916*. Ostatnia przedśmiertna praca ks. Jana Kurczewskiego, Wilno (b.r.), s. 26–27.
6. *Ibidem*, s. 27.
7. „Świat” nr 3/18 I/1919, s. 6.
8. O. Franciszek Świątek, *Jasny i mocny duch. Antoni Wiwulski 1877–1919*, Wilno 1939, s. 30.
9. Tekst i tłum. za: *Pamiętka zbudowania...*, s. 29.
10. V. Grinikiene, A. Paulauskas, *Rasos*, Vilnius 1988, s. 16–17.

Artysta zmarł, ale pozostały jego dzieła. Niestety, nie wszystkie dotwały do naszych dni. Krakowski pomnik, który przyniósł mu sławę, wysadzili w powietrze Niemcy po zajęciu miasta w czasie ostatniej wojny. Trzy Krzyże przetrwały wojnę, nie przetrwały jednak nadgorliwości miejscowych decydentów. W 1951 r. górujący nad miastem pomnik został wysadzony w powietrze, aby nie drażnił przypadkiem swoim widokiem mającego odwiedzić Wilno Mototowa. I znowu musiało upłynąć prawie 40 lat, aby wilnianie ponownie mogli się upomnieć o swój pomnik. Tym razem z inicjatywą wystąpili Litwini, którzy począt-

kowo chcieli odbudować krzyże jako pomnik ofiar stalinizmu. Inicjator odbudowy, arch. Henrikas Silgalis przekonał innych, że byłoby to nieuczciwe wobec twórcy pomnika, gdyby odbudować jego dzieło z intencją uczczenia innych wydarzeń niż te, którym był poświęcony pierwotnie. Jak by na to nie patrzeć, pomnik jest też swego rodzaju ofiarą stalinizmu. Tak więc postanowiono odbudować go takim, jaki był, z tym samym napisem. Do grudnia 1988 r. całkowicie społecznie wykonano na podstawie zachowanych zdjęć i rysunków dokumentację pomnika oraz odkopano wysadzony monument. Od